

Początkujący arborysta (2)

Błażej Odor

Jest wiele sprzętu niezbędnego arborystcie, a jego dobór zależy od konkretnej wykonywanej przez nas pracy. W kolejnych opracowaniach postaram się przybliżyć szczegóły różnorodnych elementów wyposażenia. Na początek należy zaprezentować paletę możliwości w całej okazałości oraz metody instalacji liny na drzewie

Wymagane mogą być różne przyrządy w zależności od wybranego przez nas systemu linowego („Drwal” 12/2019). Sam stosuję oba systemy: SRS do wejścia na drzewo oraz MRS do poruszania się po nim. Sposób ten najbardziej polecam ze względów bezpieczeństwa, gdyż daje możliwości ewentualnego ratownictwa – oprócz liny, z której korzystamy, na drzewie mamy zamontowaną także dodatkową linę dostępową.

Możemy konfigurować zestawienie przyrządów w różny sposób, o ile robimy to właściwie. Przybliżę metody najbardziej powszechne, zaczynając od systemu SRS, czyli techniki pracy na pojedynczej linie, a konkretnie w nowej nomenklaturze – pracy na jednej linie znajdującej się na stałe w jednym punkcie. Niezbędny jest przyrząd autoasekuracyjny/zaciskowy, na którym będzie spoczywał cały ciężar użytkownika wiszącego na linie. Ważną kwestią jest tu zasada działania przyrządu – czy działa na prostej, czy też na wygiętej linie, gdyż to determinuje sposób wejścia i inne elementy.

Na pojedynczej linie

Jedną z podstawowych metod, które powinniście poznać w czasie szkolenia, jest system „jojo”. Używany do niego najczęściej Petzl Rig to przyrząd przełamujący linę i wymagający użycia dodatkowo „małpy” – np. Petzl Ascension ze stopką, na której będziemy stawać w celu podciągnięcia naszego ciężaru

i wybrania liny. Pomocny w tej konfiguracji jest bloczek podpięty do „małpy”, przez który przechodzi koniec liny, co znacznie zwiększa ergonomię użytkownika. Technika ta nie jest tak wydajna jak w przypadku przyrządów działających na prostej żyłce, jednak jest o tyle bezpieczna, że w razie nagłej potrzeby (np. ataku roju pszczół, szerszeni czy urazu) możemy w każdej chwili szybko zjechać na ziemię, bez potrzeby zmiany przyrządu, jak miałyby to miejsce w przypadku przyrządów zaciskowych, działających jednostronnie.

Kolejna metoda dotyczy przyrządów działających na prostej żyłce i jest zdecydowanie wygodniejsza i szybsza. Jako główny przyrząd posłużyć może nam np. Rocker, który bardzo płynnie przesuwa się po linie i usprawnia wejście. W razie nagłej potrzeby zjazdu metoda ta jest jednak bardziej kłopotliwa, gdyż konieczne jest przepięcie się na inny przyrząd, który posłuży nam do zjazdu. Dobrym rozwiązaniem jest tu przyrząd Taz Lov2, który działa na prostej żyłce, ale oprócz wejścia świetnie nadaje się także do zjazdu. Do kompletu potrzebny będzie także przyrząd kostkowy np. Petzl Pantin czy CT Quick Step oraz w zależności od upodobań albo „małpa” ze stopką, albo Haas. W systemie tym podchodzenie jest bardzo sprawne i wygodne, gdyż używamy naprzemienne obu nóg, zupełnie jak przy wchodzeniu po drabinie. W przypadku użycia „małpy” konieczne jest jej przytrzymanie i popychanie w górę, dlatego



Fot. M. Bodyl (4)

Instalacja liny na drzewie odbywa się przy pomocy rzutki – małego ciężarka wykonanego z tekstylnego woreczka obciążonego ołowiem, umieszczonym w gumowym baloniku oraz przywiązanej do niego cienkiej linki



też preferuję metodę z Haasem. Jest to przyrząd zaciskowy (np. Turbo Chest) zamontowany na krótkiej stopce (tak by przyrząd znajdował się mniej więcej na wysokości kolana i nie miał możliwości zahaczania o przyrząd kostkowy), z gumą podciągającą, którą podpinamy do opaski znajdującej się na szyi lub do uprząży. Aby przyrząd główny sprawnie działał, także powinien być podpięty do takiej opaski. W tym przypadku, w przeciwieństwie do „małpy”, nie musimy niczego podciągać. Wystarczy ustabilizować swoją pozycję i złapać pion, trzymając górną część liny, po której wchodzimy, oraz żwawo przebierać nogami. W metodzie tej zamiast Taz Lov2 możemy z równym powodzeniem użyć prusika (np. węzeł VT lub distel + bloček) oraz dodatkowo Rope Wrench, który łamie linę, zmniejszając tarcie węzła i czyniąc tę metodę bezpieczną. Od niedawna możliwe jest także korzystanie z Zig Zaga, który do tej pory mógł być używany tylko w systemie ruchomej liny, jednak przy dołożeniu do niego przyrządu Petzl Chicane z powodzeniem możemy stosować go przy SRS.

Na linie ruchomej

W systemie podwójnej (ruchomej) liny najbardziej powszechną metodą jest prusik z węzłem VT lub distel, który bardzo dobrze sprawdza się przy ładnej pogodzie, jednak w przypadku niekorzystnych warunków zewnętrznych prusik może zaciskać się naprawdę mocno i stanowić kłopot przy zjeździe czy wybieraniu liny. Z tego względu ostatnimi czasy jest on wypierany przez przyrządy mechaniczne, takie jak Petzl Zig Zag czy ART SpiderJack. Zig Zag, czyli mechaniczny prusik, świetnie sprawdza się także w niekorzystnych warunkach pogodowych, podobnie jak SpiderJack, który jednak jest stosunkowo bardziej czuły i trudniejszy w użyciu. Atutem SpiderJacka (3 generacja) jest niewątpliwie blokada pracy, której jeszcze brakuje w przyrządzie Petzla.



Fot. B. Dudzic

Umiejętność posługiwania się rzutką jest w tym zawodzie niezbędna. Najczęściej wykonuje się rzut jedną lub dwoma rękoma

Pokrótkie wspomnę o ochraniaczach kambium, niezbędnych w przypadku systemu MRS. Te najprostsze i najpopularniejsze zwykle składają się z taśmy z dwoma pierścieniami na końcach – większym i mniejszym, umożliwiającym ściągnięcie ochraniacza

zamontowanego na drzewie z ziemi. Jego montaż możliwy jest jedynie w rozwidleniach drzewa. Zaletą takich ochraniaczy jest niska cena. Na tym kończą się plusy. Lina przebiegająca przez pierścienie nie ociera o drzewo, więc podstawowa funkcja jest spełniona, jednak

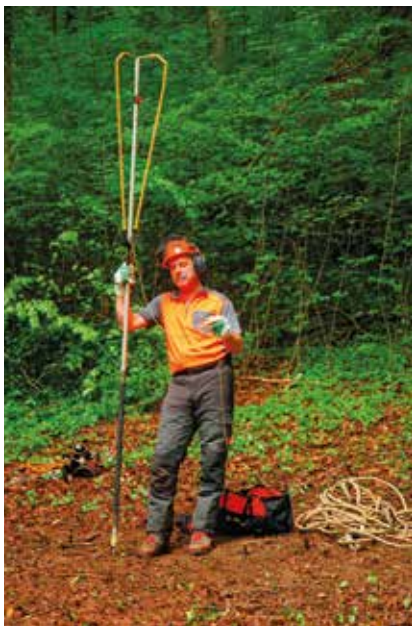
REKLAMA



Wielopoziomowy system szkoleniowy dla arborystów - sprawdź naszą ofertę szkolaarborystyki.pl

8% **Rabat na zakupy** w sklepie polskiarborysta.pl dla absolwentów szkoleń opolskiej szkoły arborystyki oraz punktów powiązanych.

handlowy@polskiarborysta.pl • tel: 535 398 398



Do instalacji liny stosowane są także proce i wyrzutnie ułatwiające oraz przyspieszające pracę



Urządzenia takie są wygodne i stosunkowo precyzyjne, jednak zdecydowanie lepiej jest nauczyć się dobrze rzucać – nie potrzebujemy wtedy dodatkowych narzędzi, które musimy ze sobą wozić



występujące między tymi elementami tarcie znacznie utrudnia nam pracę. Różnica jest dostrzegalna, kiedy zamienimy ochraniacz na taki z zamontowanym bloczkiem niwelującym tarcie liny, np. Pulleysaver czy Ropeguide. Rozwiązania te są droższe, jednak w znacznym stopniu ułatwiają nam pracę, co widoczne jest nawet przy krótkim podejściu – podciągnięciu się na linie. Dodatkową zaletą takich ochraniaczy jest możliwość założenia ich na gołym pniu, nie musimy więc szukać odpowiednich rozwidleń, zwłaszcza jeśli ich nie ma (np. przy wycince sekcyjnej). Ochraniacze takie także bez kłopotu ściagniemy z drzewa, będąc na ziemi.

Instalacja liny

Pokrótce zostały omówione metody wejścia i przyrzady, ale jak zamontować linę na drzewie? Odbывается to za pomocą rzutki – małego ciężarka wykonanego z tekstylnego woreczka obciążonego ołowiem, umieszczonym w gumowym baloniku oraz przywiązanej do niego cienkiej linki. Umiejętność posługiwania się rzutką jest w tym zawodzie niezbędna. Najczęściej wykonuje

się rzut jedną lub obiema rękami, aczkolwiek stosowane są także proce i wyrzutnie ułatwiające oraz przyspieszające pracę. Urządzenia takie są wygodne i stosunkowo precyzyjne, jednak zdecydowanie lepiej jest nauczyć się dobrze rzucać – nie potrzebujemy wtedy dodatkowych narzędzi, które musimy ze sobą wozić.

Zarówno rzutki, jak i linki są najróżniejsze i teoretycznie na początek nie musimy mieć takich wysokiej klasy, ale... tańsze linki, wykonane najczęściej z poliestru, są stosunkowo słabe i potrafią się zerwać w przypadku zaczepienia w koronie drzewa, przy próbie ściągnięcia. Droższe linki wykonane są zwykle z włókien UHMWPE, np. dyneema, która jest materiałem niezwykle mocnym i odporność na zerwanie takiej linki wynosi nawet kilkaset kilogramów. Sprawa wygląda podobnie, jeśli chodzi o same rzutki. Mogą tu występować duże rozbieżności cenowe. Tanie ciężarki potrafią się rozpruć i skończyć swój żywot nawet po kilku rzutach; dodatkowo często mają niewłaściwy kształt, który sprawia, że klinują się w rozwidleniach. Droższe rzutki wykonane są

z mocniejszych materiałów, co znacznie wydłuża ich żywotność. Mają też bardziej opływowy kształt, dzięki czemu precyzja samego rzutu jest większa, możliwość klinowania się w koronie zostaje zniwelowana.

Uwzględniając powyższe, zdecydowanie polecam zainwestowanie już od początku w lepsze zestawy do rzucań, gdyż będą nam służyły przez długi czas, co oszczędzi stresu i kłopotów związanych z wymianą uszkodzonych elementów. Do linki i rzutki niezbędny jest także pojemnik do ich przechowywania. Na rynku dostępnych jest wiele modeli. Najlepiej sprawdzają się takie, które po złożeniu ściskają linkę w ich wnętrzu, uniemożliwiając jej przemieszczanie i plątanie (np. pojemnik na rzutkę Stein). Pojemnik taki ma wewnątrz dwie kieszonki na rzutki (dla jednego i drugiego końca linki). Ciężarki występują w różnych wersjach wagowych i każdy musi dostosować ich wagę do siebie (najczęściej używane to około 300–350 g). Linki są różnej grubości i długości. Standardowo są to linki 50- lub 60-metrowe. Zdecydowanie lepiej wyposażyć się w dłuższą linkę,



Fot. M. Sahš

W zależności od wybranego przez nas systemu linowego potrzebne będą różne przyrządy. Będziemy je omawiać w kolejnych artykułach

gdyż sprawdzi się nawet przy dużych drzewach. Grubość linki z kolei determinuje jej wytrzymałość oraz stopień tarcia o korę drzewa. Polecam tu raczej cienkie lub średniej grubości linki, ponieważ stosunkowo gładko będą się przesuwać po gałęziach. Grubsze linki, mimo że mocniejsze, stworzą większe tarcie i będą wymagać użycia cięższych rzutek, żeby ciężarek mógł do nas wrócić po przrzuceniu przez żądane rozwidlenie. Przy wyposażaniu się w zestawy do rzucania dobrze jest zainwestować w co najmniej kilka. Bywa, że przy gęstej koronie drzewa rzutka lub linka zaklinują się i nie wrócą do nas, mimo usilnych starań, zmuszając nas do wykonania akcji ratowniczej naszego sprzętu – wtedy dodatkowe zestawy okażą się pomocne. ©

*Autor jest menedżerem sprzedaży
w firmie PolskiArborysta.pl*

REKLAMA

LUBIMY CIĘŻKĄ PRACĘ!

Maszyny leśne, które są cenione zarówno przez rolników, jak i profesjonalistów



BMF 16T₁ / 905

Ładowność przyczepy 16 t
Zasięg żurawia 9,05 m

Asortyment BMF obejmuje przyczepy od 6 do 17 ton. Maksymalny zasięg żurawia od 4,3 m do 9,05 m.

BMF
www.bmf.ee

BMF Polska
robert@bmf.ee
tel. +48 603206216